



# A Poisoned Source

Polish Contemporary Art in a Post-Romantic Landscape

Zatrute Źródło współczesna sztuka polska w pejzażu poromantycznym

artists / artyści

Anna Baumgart  
Kuba Bąkowski  
Bogna Burska  
Oskar Dawicki  
Marta Deskur  
Katarzyna Górna  
Elżbieta Jabłońska  
Grzegorz Klaman  
Jerzy Kosatka  
Paweł Kowalewski  
Tomasz Kozak  
Zofia Kulik  
Maciej Kurak  
Natalia LL  
Roman Lipski  
Wojciech Łazarczyk  
Łódź Kaliska  
Robert Rumas  
Jadwiga Sawicka  
Janek Simon  
Paweł Susid

curator / kurator

Magdalena Lewoc

# Paweł Kowalewski

Coming of artistic age in the era of Martial Law, Paweł Kowalewski infused his art with the ironic self-mockery that was a common response to the imposition of military rule. On his own and in cooperation with Gruppa – the collective he formed in 1982 along with Ryszard Grzyb, Jarosław Modzelewski, Włodzimierz Pawlak, Marek Sobczyk and Ryszard Woźniak – Kowalewski's work and career reflects the historical realities of the times.

A chief means of self-therapy in the days of Polish Communism was a turn toward privacy. Hardly rare in the art of the late 1970s, it was proposed as a programme in neo-avantgarde circles. There was talk of private mythologies, individual strategies, personalism and autonomy. And in narrow, select groups, during small symposiums and meetings, these values and attitudes were cultivated – both in art and in opposition political activity.

After imposition of military rule in December 1981, the two intermingled. The response came in the form of the decade's most characteristic artistic phenomenon – the ironic, self-critical mockery of young groups of artists. Among them: Legendary LUXUS, Kultura Zrzuty, Kolo Klipsa and Neue Bieremiennost.

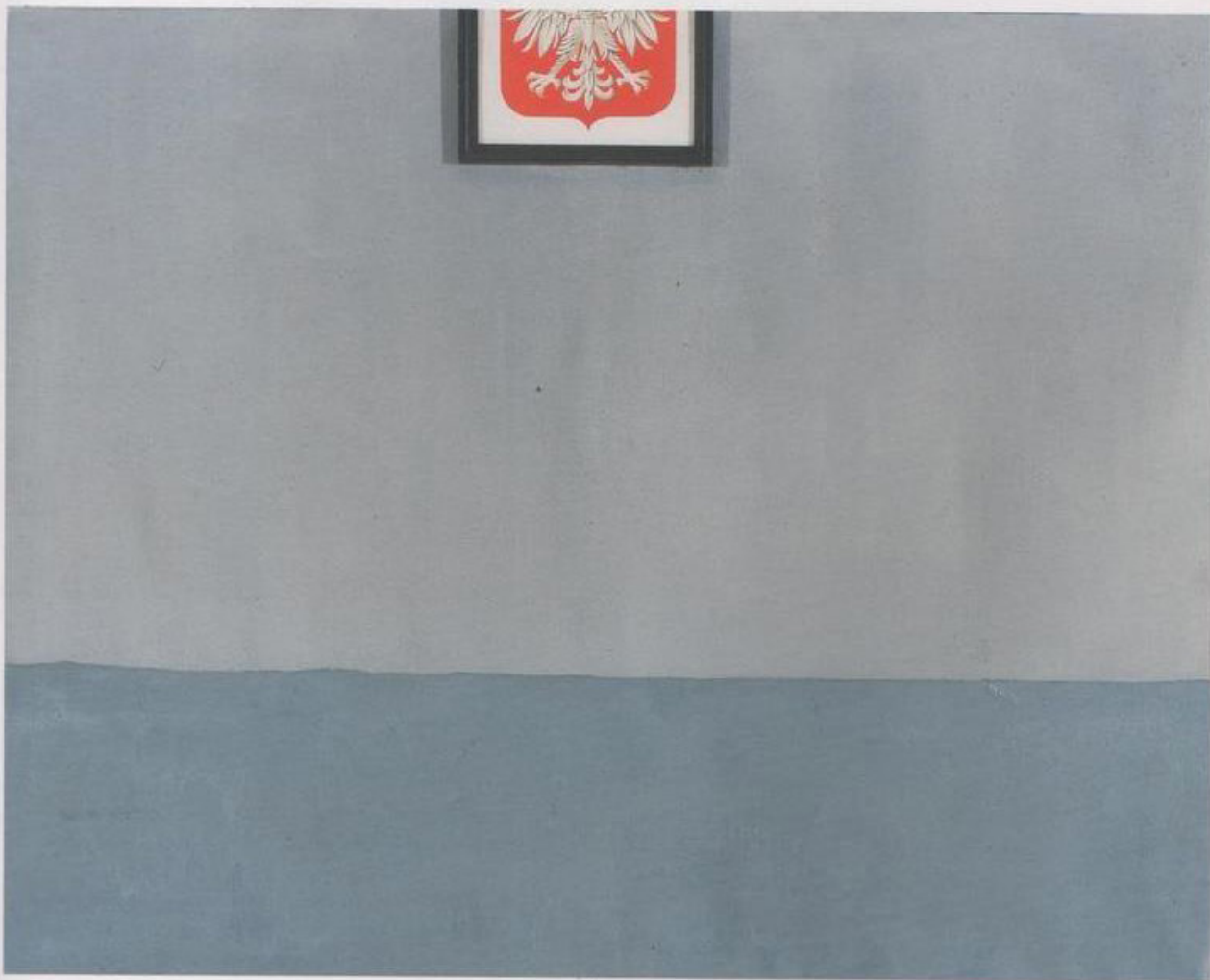
Gruppa proved the movement's model example. An association of individuals who kept together for as long as it amused them, Gruppa's statements on a subject – the nature and purpose of art – that it treated frequently featured on the pages of their irregular periodical *Oj dobrze już*. For the young and educated Kowalewski – the group's co-founder and, paradoxically, its youngest member – the political realities proved a considerable inspiration.

Where as some artists create a handful of works for their art-school graduation, Kowalewski hung dozens of paintings, as well as drawings, collages, plus sculpture-objects and display cabinets. The former member of Warsaw's 'Black One' scout troop saw the limits that the socio-political realities placed on artists mirrored in broader society. Despite great training and prospects, they were left standing at

Paweł Kowalewski był paradoksalnie najmłodszym i najstarszym członkiem Gruppy – czołowej polskiej formacji artystycznej lat osiemdziesiątych, którą tworzył wraz z Ryszardem Grzybem, Jarosławem Modzelewskim, Włodzimierzem Pawlakiem, Markiem Sobczykiem i Ryszardem Woźniakiem. Najmłodszy wiekiem, najstarszy stażem. Wyróżniony (przynajmniej dla historyka) niepiśaną zasługą tego, który poszedł, załatwił, wynegocjował, namówił, organizacyjnie ogarnął towarzystwo, które w początku swej wspólnej aktywności przez pewien czas wypierało się, że jest grupą.

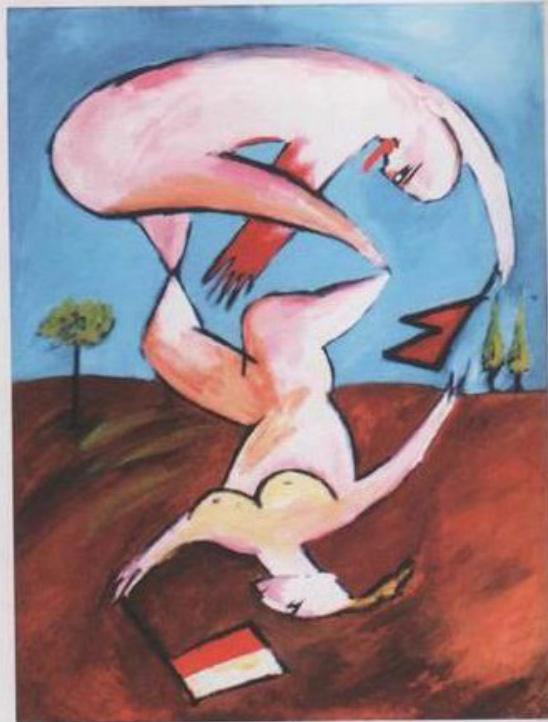
Przejdźmy do przymiotników. Niebawale zdolny, diablo zręczny, niesamowicie sprawny, imponująco wydajny. Gdy inni malowali na dyplom kilka, on zawiesił salę dziesiątkami obrazów, uzupełniając je rysunkami, kolażami, obiektami-rzeźbami, gablotkami...

Wszystko to działo się w najbardziej ponurym, przygnębiającym czasie stanu wojennego – pierwszą wystawę Gruppy otwarto 13 stycznia 1982. Te progi sukcesu i nadziei, wplecione w sieć historycznych realiów, obrazują złożoność sytuacji debiutującego wówczas artysty. Świetne przygotowanie i limitowane perspektywy, energia i ekspansywność w ciasnych, półoficjalnych galeriach artystycznego „off u” lub w parafialnych salkach. Bojkot. Dla Pawła Kowalewskiego, młodego inteligenta i byłego harcerza z warszawskiej „czarnej jedyńki”, konieczność mimikry i podwójnego myślenia były zapewne – jak dla niemal wszystkich – naturalnym sposobem funkcjonowania w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych. Jednym ze sposobów swoistej autoterapii, wcale nie rzadkim w ówczesnej sztuce, a w końcu lat siedemdziesiątych wręcz wysuwany jako program w kręgach neoawangardowych, był zwrot ku prywatności. Mówiło się o prywatnych mitologiach, indywidualnych strategiach, personalizmie, autonomii. I rzeczywiście w wąskich, wybranych gronach, na kilkuosobowych sympozjach i spotkaniach te wartości i postawy były kultywowane – tak w sztuce, jak i w działaniach opozycyjnych. W latach osiemdziesiątych, zwłaszcza po 13 grudnia 1981, obie drogi zeszyły się ze sobą, czego wynikiem



**Paweł Kowalewski**  
The Eagle, from the Landmarks Necessary to Avoid Suffering series, self technique, 1991. The collection of the Upper Silesian Museum in Bytom  
Orzeł z cyklu Znaki orientacyjne, które pozwalają uniknąć cierpienia, technika własna, 1991. Kolekcja: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

Paweł Kowalewski  
I Am Above, You Are Below, oil on canvas, 1987  
Ja na górze, ty na dole, olej, płótno, 1987



the threshold of success, able only to realize their artistic energy and expansiveness in cramped, semi-official galleries or church cellars. In his master's degree dissertation, *Personal – or Private – Art*, Kowalewski says of the offhanded manner characteristic of the period: *I don't think what I do is nonsensical, I enjoy it, it actually amuses me to make more or less aesthetic objects. I'm also aware that many people don't understand me, don't like those objects, while others want to buy them and own them. I neither can nor want to oppose either.* In other words, he does not care. Art can be, like Matisse wanted, a comfortable armchair, or rather, to transpose the metaphor into the present, a kind of gym.

The 1991 series *Znaki orientacyjne* [*Landmarks Necessary to Avoid Suffering*], like the *Ćwiczenia z estetyki w jakiej wzrastałem* [*Exercises in the Aesthetics I Grew Up In*] (ready-mades) and *Fin de Siècle* (painting objects) series of roughly the same time, were a phase in arriving at a decision – an experiment conducted on oneself to produce an answer to a personal question.

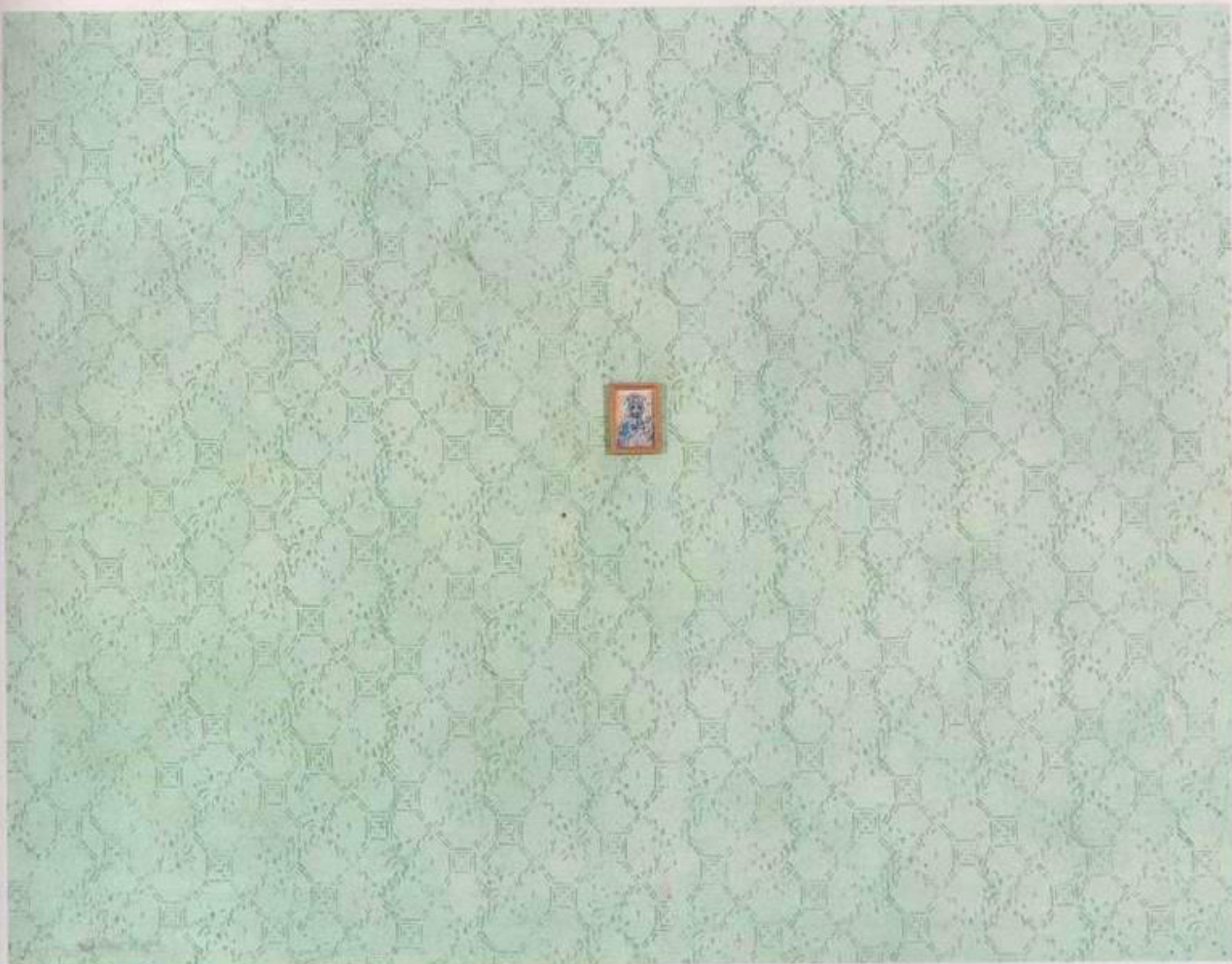
It is not anyone's business what the question is – but we know the effects. In 1992, Kowalewski mustered the courage to literally 'opt out.' After obtaining tenure as a lecturer, and following on from the bankruptcy of a gallery-owner friend, and, above all, thanks to

było najbardziej charakterystyczne zjawisko sztuki tej dekady – młode grupy, nieprzypadkowo jedna w drugą zabawowe, szydercze, autoironiczne: *Legendarny LUXUS*, *Kultura Zrzuty*, *Koło Klipsa*, *Neue Bieremiennost*. Grupa, modelowa dla tego ruchu, także była stowarzyszeniem solistów, którzy trzymali się razem tak długo, jak długo ich to bawiło. W wypowiedziach członków Grupy, pozostawionych na łamach ich nieregularnika *Oj dobrze już* i w późniejszych refleksjach, niejednokrotnie powtarza się kluczowa dla każdego artysty problematyka przyczyny i celu uprawiania sztuki.

Kowalewski w swojej pisemnej pracy dyplomowej *Sztuka osobista – czyli prywatna* odpowiada w tonie dezynwoltury: *Nie uważam tego, co robię, za bezsensowne, sprawia mi to radość, wręcz bawię się, wykonując mniej lub bardziej estetyczne przedmioty. Wiem też, że wielu moich bliźnich nie rozumie mnie, nie lubi tych przedmiotów – inni chcą kupić i posiadać je. Niczemu nie mogę i nie chcę się przeciwstawić.*

Innymi słowy – jest mu to obojętne, sztuka może być, jak chciał Matisse, wygodnym fotelem, czy raczej, przenosząc metaforę w dzisiejsze czasy, rodzajem siłowni.

Cykl *Znaki orientacyjne, które są niezbędne by unikać cierpienia* z 1991, podobnie jak zblizone w czasie *Ćwiczenia z estetyki, w jakiej wzrastałem* (ready-mades) i *Fin de siècle* (obiekty malarzkie) były etapem dochodzenia do decyzji – dokonywanym



Paweł Kowalewski

Mother of God, from the Landmarks Necessary to Avoid Suffering series, self-technique, 1991. The collection of the Upper Silesian Museum in Bytom  
Matka Boska z cyklu Znaki orientacyjne, które pozwalają uniknąć cierpienia, technika własna, 1991. Kolekcja: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

the successful launch of his own advertising business, *Communication Unlimited*, Kowalewski withdrew from active artistic life. Since then, if he has returned to it, it has been solely in a private context and by no means in frequent 'appearances' in galleries. [Transl. MW]

Maryla Sitkowska

na samym sobie eksperymentem, który miał dać odpowiedź na osobiste pytanie. Nikomu nic do tego, jak ona brzmi. Znamy skutki – Kowalewski zdobył się na geest dosłownego wyzerowania, gdy w 1992 – po osiągnięciu potrzebnego mu w pracy akademickiego stopnia adiunkta, bankructwie zaprzyjaźnionego galerzysty i przede wszystkim dzięki dobrym wynikom własnego biznesu reklamowego *Communication Unlimited* – zarzucił udział w bieżącym życiu artystycznym. Od tego czasu jeśli do niego wraca, to tylko w kontekście prywatno-rodzinno-przyjacielskich, nieczęstych zresztą „występów” w galeriach.

Maryla Sitkowska



MUZEUM NARODOWE  
W SZCZECINIE

ISBN 978-83-86136-70-4